



The Holy See

Orędzie Ojca Dwiętego na Wielki Post 2001 r.

«Miłość nie pamięta złego» (por. 1 Kor 13, 5)1. «Oto idziemy do Jerozolimy» (Mk 10, 33). Tymi słowami Chrystus wzywa uczniów, aby wraz z Nim przeszli drogę wiodącą z Galilei do miejsca, gdzie dopełni się Jego odkupieńcza misja. Ta podróż do Jerozolimy, ukazywana przez ewangelistów jako uwieńczenie ziemskiej wędrówki Jezusa, jest wzorem życia chrześcijanina, który stara się iść za swoim Mistrzem drogą krzyża. Także dzisiaj Chrystus kieruje do ludzi naglące wezwanie, by «szli do Jerozolimy». Czyni to ze szczególną mocą w czasie Wielkiego Postu, który sprzyja nawróceniu i odzyskaniu pełnej komunii z Nim poprzez głębokie przeżycie tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania. Wielki Post jest zatem dla wierzących sposobnością do wnikliwej rewizji życia. We współczesnym świecie obok ofiarnych świadków Ewangelii nie brak też ludzi ochrzczonych, którzy słysząc trudne wezwanie, by wyruszyć «w drogę do Jerozolimy», przyjmują postawę milczącego sprzeciwu, a czasem nawet otwartego buntu. Zdarza się to wówczas, gdy modlitwa jest przeżywana raczej powierzchownie, a słowo Boże nie wpływa na życie. Nawet sakrament pokuty jest przez wielu uważany za mało ważny, zaś niedzielna Eucharystia traktowana jedynie jako powinność, z której trzeba się wywiązać. Jak należy przyjąć wezwanie do nawrócenia, które Jezus kieruje do nas także podczas obecnego Wielkiego Postu? Jak dokonać głębokiej przemiany życia? Musimy przede wszystkim otworzyć serce na przejmujące orędzie liturgii. Okres przygotowania do Paschy jest opatrnościowym darem Boga i cenną sposobnością zbliżenia się do Niego przez wejście w głąb samego siebie i wsłuchanie się w głos Jego wewnętrznych wskazań.2. Niektórzy chrześcijanie sądzą, że nie muszą podejmować tego nieustannego duchowego wysiłku, ponieważ nie odczuwają pilnej potrzeby zmierzenia się z prawdą Ewangelii. Słyszając słowa: «Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą» (Łk 6, 27), próbują je pozbawić sensu i «unieszkodliwić», aby nie przeszkadzały im żyć tak, jak chcą. Słowa te wydają się im bardzo trudne do przyjęcia i do konsekwentnego zastosowania w życiu. Wzięte bowiem na serio, zobowiązują one do radykalnego nawrócenia. Człowiek zaś, gdy zostanie obrażony i zraniony, skłonny jest ulegać mechanizmom psychicznym, które każą mu użalać się nad sobą i szukać odwetu, wbrew wezwaniu Jezusa, by miłować nieprzyjaciół. A przecież codzienne ludzkie doświadczenie ukazuje bardzo wyraźnie, że przebaczenie i pojednanie jest nieodzownym warunkiem rzeczywistej odnowy osobistej i społecznej. Dotyczy to relacji między ludźmi, ale także między społecznościami i narodami.3. Liczne i krwawe konflikty nękające ludzkość, wywołane czasem z fałszywie pojętych pobudek religijnych, wzniosły mury nienawiści i przemocy między narodami. Zdarza się, że mury te dzielą także różne ugrupowania i społeczności w łonie jednego narodu. Niejednokrotnie obserwujemy z bolesnym poczuciem bezsiły, jak na nowo wybuchają konflikty, które uważano za ostatecznie uśmierzone, i odnosimy wrażenie, że niektóre narody wciąż ciągnięte zostały w przemożny wir przemocy, który będzie bez końca pochłaniać ofiary, oraz że nie ma żadnej

konkretnej możliwości rozstrzygnięcia tych konfliktów. Wołania o pokój, wznoszące się z wszystkich części świata, pozostają nieskuteczne: nie udaje się podjąć niezbędnych działań, które doprowadziłyby do upragnionego pojednania. Wobec tej niepokojącej sytuacji chrześcijanie nie mogą pozostać obojętni. Właśnie dlatego w czasie zakończonego niedawno Roku Jubileuszowego prosiłem Boga w imieniu Kościoła o przebaczenie grzechów jego dzieci. Jesteśmy świadomi, że przewinienia chrześcijan przesłoniły niestety jego nieskalane oblicze, ale ufni w miłosierną miłość Boga, który skruszonemu nie pamięta złego, wiemy też, że zawsze możemy z nową nadzieją wyruszyć w dalszą drogę. Miłość Boża znajduje najwyższy wyraz właśnie wtedy, kiedy niewdzięczny i grzeszny człowiek zostaje na powrót dopuszczony do pełnej komunii z Nim. W tej perspektywie «oczyszczenie pamięci» jest przede wszystkim kolejnym wyznaniem wiary w Boże miłosierdzie, które to wyznanie Kościół na różnych szczeblach winien wciąż z przekonaniem ponawiać.

4. Jedyną drogą do pokoju jest przebaczenie. Przyjęcie i ofiarowanie przebaczenia umożliwia nadanie nowej jakości relacjom między ludźmi, przerywa spiralę nienawiści i zemsty, kruszy kajdany zła, krępujące serca przeciwników. Dla krajów dążących do pojednania i dla wszystkich, którzy pragną pokojowego współistnienia ludzi i narodów, nie ma innej drogi niż przebaczenie - przyjęte i darowane. Jakież bogactwo zbawiennych pouczeń znajdujemy w słowach Chrystusa: «Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych» (Mt 5, 44-45)! Miłość do tych, którzy nas skrzywdzili, rozbroi przeciwnika i może przemienić nawet pole bitwy w miejsce solidarnej współpracy. To wyzwanie staje przed konkretnymi ludźmi, ale także przed społecznościami, narodami i całą ludzkością. W szczególny sposób dotyczy rodzin. Nie jest łatwo nakłonić się do przebaczenia i pojednania. Pojednanie może sprawiać trudność nawet wówczas, gdy konflikt powstał z naszej własnej winy. Jeśli zaś winien jest ktoś inny, może ono wręcz być postrzegane jako nieuzasadnione upokorzenie. Aby uczynić krok ku pojednaniu, trzeba wpięć drogę wewnętrznego nawrócenia; trzeba mieć odwagę, aby pokornie podporządkować się przykazaniu Jezusa. Jego słowo nie pozostawia wątpliwości: nie tylko ten, kto jest przyczyną wrogości, ale i ten kto jej doznaje, winien dążyć do pojednania (por. Mt 5, 23-24). Chrześcijanin winien zawrzeć pokój nawet wówczas, gdy czuje się ofiarą kogoś, kto go niesłusznie znieważył i uderzył. Sam Chrystus tak postąpił. Oczekuje On, że uczeń pójdzie w Jego ślady, przyczyniając się przez to do odkupienia brata. W naszej epoce przebaczenie coraz bardziej jawi się jako nieodzowny wymiar prawdziwej odnowy społecznej oraz jako warunek utrwalenia pokoju na świecie. Kościół, głosząc przebaczenie i miłość nieprzyjaciół, jest świadom, że wzbogaca duchowe dziedzictwo całej ludzkości o nowy sposób budowania relacji z bliźnimi; sposób z pewnością niełatwy, ale niosący wielkie nadzieje. Wie także, że może w tym liczyć na pomoc swego Pana, bo On nigdy nie opuszcza tych, którzy w obliczu trudności uciekają się do Niego.

5. «Miłość nie pamięta złego» (por. 1 Kor 13, 5). W tych słowach z Pierwszego Listu do Koryntian apostoł Paweł przypomina, że przebaczenie jest jedną z najwznioślejszych form miłości. Okres wielkopostny to czas sprzyjający głębszemu zrozumieniu tej doniosłej prawdy. Poprzez sakrament pojednania Ojciec udziela nam w Chrystusie swego przebaczenia, ono zaś nakłania nas, byśmy w życiu okazywali miłość, traktując bliźniego nie jak wroga, ale jak brata. Niech ten czas pokuty i pojednania zachęci wierzących, aby w swoim myśleniu i działaniu kierowali się autentyczną miłością, umiejącą dostrzec wszystkie wymiary człowieka. Ta wewnętrzna postawa pozwoli im przynosić owoce Ducha (por. Ga 5, 22) i z odnowionym sercem nieść pomoc materialną potrzebującym. Serce pojednane z Bogiem i bliźnim jest sercem wielkodusznym. W świętych dniach Wielkiego Postu ofiary zbierane w kościele zyskują szczególne znaczenie; nie mamy bowiem dawać z tego, co nam zbywa, aby uspokoić własne sumienie, ale solidarnie wziąć na siebie odpowiedzialność za nędzę istniejącą w świecie. Gdy widzimy zboliałe oblicza tak wielu naszych braci i sióstr i uświadamiamy sobie cierpienia, jakich zaznają, musi to przynaglać nas do podzielenia się przynajmniej częścią naszych dóbr z tymi, którzy zmagają się z trudnościami. Wielkopostna ofiara staje się przy tym jeszcze bogatsza, jeśli osoba,

która ją składa, odrzuciła wszelkie urazy i obojętność, bo są to przeszkody nie dopuszczające nas do komunii z Bogiem i z braćmi. Świat oczekuje od chrześcijan konsekwentnego świadectwa wspólnoty i solidarności. Bardzo wiele wyjaśniają nam w tym kontekście słowa apostoła Jana: «Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?» (1 J 3, 17). Bracia i siostry! Św. Jan Chryzostom, komentując słowa Jezusa o wędrowce do Jerozolimy, przypomina, że Jezus nie zataja przed uczniami zmagających i ofiar, jakie ich czekają. Podkreśla, że wyrzeczenie się własnego «ja» jest trudne, ale możliwe, jeśli będziemy liczyć na pomoc Bożą, udzielaną nam «przez komunie z Osobą Chrystusa» (PG 58, 619 n.). Oto dlaczego podczas tegorocznego Wielkiego Postu pragnę zachęcić wszystkich wiernych do gorliwej i ufnej modlitwy do Pana, aby każdemu pozwolił na nowo doświadczyć swego miłosierdzia. Tylko ten dar pomoże nam przyjąć i coraz radośniej i ofiarniej wprowadzać w życie miłość Chrystusa, która «nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą» (1 Kor 13, 5-6). W tej intencji proszę Matkę Miłosierdzia, aby opiekowała się całą wspólnotą wierzących, przeżywającą doświadczenie Wielkiego Postu, i każdemu z serca udzielała Apostolskiego Błogosławieństwa. *Watykan, 7 stycznia 2001 r.* **IOANNES PAULUS PP. II**
